

# Trzy róże (cykl)





BOLESŁAW LEŚMIAN

## Trzy róże (cykl)

# Co w mgłach czyni żagiel na głębinie?...

Co w mgłach czyni żagiel na głębinie?

Nic, prócz tego, że żegluje.

A co wiosna w zielonej dolinie?

Nic, prócz tego, że wiosnuje<sup>1</sup>.

Morze

Wiosna

Czym są rany, co pierś tobie krwawią?

To amulet<sup>2</sup> koralowy<sup>3</sup>.

A czym łzy, co gardło twoje dławią?

To różaniec bursztynowy.

Ciało, Łzy, Cierpienie

Czym ty byłeś o słońca zachodzie?

Byłem duchem, byłem ciałem.

Czemuś zabił dziewczynę w ogrodzie?

Nie zabiłem, lecz kochałem.

Miłość tragiczna

Śmierć

## Dusza w niebiosach

Przybyła dusza na kłęczkach do nieba w bożą obczyznę,  
Nie chciała patrzeć na gwiazdy i na wieczności pierwszszynę.

Nie chciała ulec weselu, ni nowym jaśnieć obliczem,  
Ani wspominać nikogo, ani zapomnieć o niczem.

I rozpuściła warkocze, i pomyślała w błękicie,  
Że w niekochanych objęciach przemarnowała swe życie.

Bez zdrady i bez oporu, starannie kryjąc swą ranę,  
Pieściła usta nielube<sup>4</sup> i oczy niemiłowane.

I trwała dla nich bezwolna, i kwitła dla nich bezduszna,  
I przeżywała je — losem, i była losom posłuszna.

Niebo

Smutek

Tajemnica

Los

<sup>1</sup>wiosnować (neol.) — przyczyniać się do charakterystycznych dla wiosny zmian w przyrodzie. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>amulet — przedmiot, któremu przypisuje się magiczną moc. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>koralowy — wykonany z koralu, tj. z wapiennych szkieletów koralowców, czyli zwierząt morskich tworzących rafy. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>nieluby — niekochany. [przypis edytorski]

A nie kochała tak tkliwie, a nie kochała tak czule,  
Że nikt w jej jasnym uśmiechu nie trafił myślą na bóle.

Falsz

Lecz teraz nagle pojęła, że wobec Boga i nieba  
Już nic nie wolno ukrywać i nic ukrywać nie trzeba.

Prawda, Wyrzuty sumienia

Śmierć w niej obnaża pośpiesznie prawdę tak długo tajoną,  
Tą prawdą skrzą się źrenice, tą prawdą błyska się łono<sup>5</sup>!

I dusza lękiem spłonęła, że wkrótce po jej pogrzebie  
Przyjdzie w ślad za nią kochanek, aby odnaleźć ją w niebie.

Kłamstwo

Wyciągnie ku niej ramiona, ziemskiej wyzbyte rozpaczy,  
I zajrzy w oczy, i dawne jej niekochanie zobaczy.

## *Dwoje ludzieńków*

Często w duszy mi dzwoni pieśń, wyłkana w żalobie  
O tych dwojgu ludzieńkach, co kochali się w sobie.

Lecz w ogrodzie szept pierwszy miłosnego wyznania  
Stał się dla nich przymusem do nagłego rozstania.

Rozstanie

Nie widzieli się długo z czyjejś woli i winy,  
A czas ciągle upływał — bezpowrotny, jedyny.

Czas, Przemijanie, Los

A gdy zesli się, dłonie wyciągając po kwiecie,  
Zachorze<sup>6</sup> tak bardzo, jak nikt dotąd na świecie!

Cierpienie

Pod jaworem — dwa łóżka, pod jaworem — dwa cienie,  
Pod jaworem ostatnie, beznadziejne spojrzenie.

I pomarli oboje bez pieszczoty, bez grzechu,  
Bez łzy szczęścia na oczach, bez jednego uśmiechu.

Śmierć  
Miłość romantyczna

Ust ich czerwień zagasła w zimnym śmierci fiolecie,  
I pobledli tak bardzo, jak nikt dotąd na świecie!

Chcieli jeszcze się kochać poza własną mogiłą,  
Ale miłość umarła, już miłości nie było.

Rozczarowanie, Miłość,  
Śmierć

I pokłękli spóźnieni u niedoli swej proga,  
By się modlić o wszystko, lecz nie było już Boga.

Zwątpienie

Więc sił resztą dotrwali aż do wiosny, do lata,  
By powrócić na ziemię — lecz nie było już świata.

<sup>5</sup>łono (poet.) — pierś. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>zachorzeć — dziś: zachorować. [przypis edytorski]

## *Dziś w naszego spotkania rocznicę...*

Dziś w naszego spotkania rocznicę  
Pozawrzemy<sup>7</sup> szczelnie okiennice,  
By powtórzyć wśród nocnej ciemnoty<sup>8</sup>  
Dawne nasze, najpierwsze pieszczoty.  
Dawne słowa z dni pierwszych kochania,  
Chociaż każde dziś ustom się wzbrania,  
Kaźde snem się nieśmiałym kolebie,  
Nas niepewne i niepewne siebie.  
Lecz, stłumiwszy nieufność rozsądku,  
Powtórzymy wszystkie od początku.

Spotkanie, Miłość,  
Wspomnienia, Noc  
Pamięć, Sen

## *Ja tu stoję za drzwiami...*

Ja tu stoję za drzwiami — za klonowymi,  
I wciąż milczę ustami — rozkochanymi.  
Noc nadchodzi w me ślady — tą samą drogą,  
Pociemniało naokół — nie ma nikogo!

Noc, Kochanek

Od miłości zamieram — chętnie zamieram,  
I drzwi twoje rozwieram<sup>9</sup> — nagle rozwieram,  
I do twojej alkowy<sup>10</sup> wbiegam uparcie,  
I przy łożu twym stoję, niby na warcie!

Miłość

Żaden lęk mnie nie złęknie i nie wyżenie<sup>11</sup>,  
Nawet rąk twych po murach spłoszone cienie,  
Choćbyś mnie zaklinała wszystkimi słowy,  
Już ja nigdy nie wyjdę z twojej alkowy!

Erotyzm, Kuszenie,  
Pożądanie

## *Kwapily się burze...*

Kwapily<sup>12</sup> się burze,  
Opóźnił się cud!  
Powymarły<sup>13</sup> róże  
W cieniu twoich wrót.

Burza

Kwiaty

O kulach przez błonie  
Szedłem do tych róż.  
Przyjść raz drugi po nie  
Nie wolno mi już!

Miłość niespełniona, Kaleka

<sup>7</sup>pozawrzeć — pozamykać. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>ciemnota — tu: ciemność. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>rozwierać (daw.) — otwierać [przypis edytorski]

<sup>10</sup>alkowa (daw.) — sypialnia. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>wyżęnąć (daw.) — wygnać. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>kwapić się (daw.) — śpieszyć się. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>powymarły — dziś popr.: powymierały. [przypis edytorski]

# Ponad zakres śnieżycy...

Ponad zakres śnieżycy, ponad wicher i zamieć  
Duch mój leci ku tobie w światel kręgi i smugi.  
Czyjaś rozpacz się sili w biały posąg okamieć<sup>14</sup>,  
W biały posąg nad brzegiem ociemniałej<sup>15</sup> jarugi<sup>16</sup>.

Duch, Rozpacz

Odkąd znikłaś w objęciach niedomkniętej w świat bramy  
Odkąd zbladłaś, schorzyła moich wspomnień bezsiłą,  
Tak się dziwnie nie znamy, tak się strasznie nie znamy,  
Jakby nigdy i nigdzie nas na świecie nie było.

Tęsknota, Wspomnienia

Znajdźmy siebie raz jeszcze wśród wichury i cienia,  
Zakochajmy się w sobie nad otchłanią wieczoru  
Tą miłością powtórna, co już nie chce zbawienia,  
Tym pragnieniem ostatnim, co już nie zna oporu!

Marzenie, Miłość

Zakochajmy się w sobie krwawym serca wyzuciem<sup>17</sup>  
Z tego szczęścia, o którym nie mówimy nikomu,  
Zakochajmy się w sobie naszych śmierci przeczuciem,  
Dwojgą śmierci, co w jednym pragną spełnić się domu.

Miłość, Śmierć

Rwie się w strzępy wichura, jakby szumna jej grzywa  
Rozszarpała się nagle o sękatą głąb lasu.  
Życie, niegdyś zranione, z żył we trwodze upływa,  
Coraz bardziej na uśmiech brak odwagi i czasu!

Ponad zakres śnieżycy, ponad wicher i zamieć  
Duch mój leci ku tobie w światel kręgi i smugi.  
Czyjaś rozpacz się sili w biały posąg okamieć,  
W biały posąg nad brzegiem ociemniałej jarugi.

## Powrót

Gwiazdo coś spadła, śnij mi się, śnij!  
W progę-m wędrowny porzucił kij,  
Byłem ja leśny,  
Byłem bezkresny<sup>18</sup>.  
A dzisiaj — czyj?

Życie jako wędrowka,  
Kondycja ludzka

Dziś — twój, dziewczyno! Dzwon-że mi, dzwoń,  
Wichrze zszarpany o wonną błoń!  
Jedną piieszczotą  
Znuży się oto  
Dusza i dłoń.

W ogniu, dziewczyno, spal mi się, spal!  
Jednaka we mnie radość i żal —  
Czyli<sup>19</sup> ja w zbożu,

<sup>14</sup>okamieć (neol.) — skamienieć; zamienić się w kamień. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>ociemniały — tu: zaciemiony. [przypis edytorski]

<sup>16</sup>jaruga — jar, wąwóz. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>wyzucie — pozbawienie. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>bezkresny — dziś popr.: bezkresny. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>czyli — czy z partykułą pytajną -li. [przypis edytorski]

Czy w twoim łóżu,  
Czy wpośród fali.

Dwa ciała w mroku! Nie bój się, nie!  
Wraz z tobą ginę w tym samym śnie —  
Kto zwiedził ziemię,  
Ten duchem drzemie  
Na jezior dnie!

Melancholia, Sen

## Pożarze pierśny, płomieniu ustny...

Pożarze pierśny<sup>20</sup>, płomieniu ustny,  
Bezsenne noce, senne poranki!  
Bądź pochwalony i bądź rozpustny,  
Uśmiechu wiernej mojej kochanki!

Miłość, Pożądanie, Pożar

Choć, zasypiając, nie wie, że pieszczę,  
Lecz drga opodal<sup>21</sup> swymi ramiony<sup>22</sup>...  
Raduj mnie jeszcze i męcz mnie jeszcze,  
Śnie, jej biodrami w łóżu wysniony!

Sen, Seks

## Rok nieistnienia

Nadchodzi rok nieistnienia, nadchodzi straszne bezkwiecie,  
W tym roku wszystkie dziewczęta wyginą, niby motyle.  
Ja pierwsza blednę samochcąc i umrzeć muszę za chwilę —  
I już umieram — o, spojrzuj! — i już mnie nie ma na świecie!

Śmierć, Przemijanie

Ucz się pożądać mej śmierci, ponętne pieścić nietrwanie,  
Całować mrzonkę, co dla cię kształt ust czerwonych przybiera,  
I wierzyć w radość mych cieni, i w oczu mych obcowanie:  
Nie widzi, jeno<sup>23</sup> obcuje ten, co naprawdę umiera.

Uczył się kochać umarłą, pieścił dłoń, której nie było,  
Całował oczy zamknięte, każdą powiekę z osobna,  
Porozumiewał się z piersią, jak z pełną pieszczot mogiłą —  
Ale nie wiedział, co czuła, bo nazbyt była zagrobna<sup>24</sup>.

Miłość silniejsza niż śmierć,  
Pocałunek, Ciało

Czy czujesz moje pieszczoty i pocałunki, i radość?  
Czyli<sup>25</sup> nie bolą cię mroki i nieistnienia nadmiary?  
O, wyznaj wszystko do końca, uczynj tęsknocie mej zadość,  
Zadrzyj z miłości pośmiertnej, jeślić dostępne jej czary!

Miłość, Tęsknota, Śmierć

Czemuż tak wątpisz o zmarłej? Wszak już do cudów nawykam,  
Miłości jestem posłuszna i szczęściu się nie opieram!  
I czuję twoją pieszczotę, i coraz bardziej zanikam,  
I czuję twe pocałunki, i coraz bardziej umieram.

<sup>20</sup>pierśny — tu: płonący w piersiach. [przypis edytorski]

<sup>21</sup>opodal — w pobliżu. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>swymi ramiony — dziś popr. forma N.Im: swoimi ramionami. [przypis edytorski]

<sup>23</sup>jeno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>zagrobny (neol.) — zmarły. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>czyli — czy z partykulą pytajną -li. [przypis edytorski]

# Schadzka

Z zielonym żukiem na odwianym płatku  
Róża, kosmata od rosy,  
Purpurowieje w niebiosy.  
Twój ogród płonie w zieleni dostatku,  
Nie ja — lecz sen mój i głód  
Kończą do twoich wrót.

Przyroda nieożywiona,  
Kwiaty

Dłoń, której wzywasz, otwiera ci wrota.  
Oto — pierś moja i lice —  
Idź za mną w moją świetlicę<sup>26</sup>!  
W świetlicy — wiosna i blask, i spiekota —  
Ja — ściszę wrzenie mej krwi,  
Ty — zamkniesz okna i drzwi.

Zamknąłem okna i drzwi w białym murze.  
Czemuż twarz twoja pobladła?  
Nie patrz w głąb swego zwierciadła.  
Tam — za oknami jest — ogród i róże,  
Nie mogę przypomnieć już,  
Ile zakląłem tych róż?

Rad byś mi róże dać w winie i w chlebie,  
Róże się cisną do gardła!  
Matka mi wczoraj umarła...  
Nie wiem, czy wolno całować mi ciebie?...  
O śmierci rzucam ci wieść,  
A ty mnie odstęp lub pieść!...

Miłość, Śmierć, Matka

Otworzę okna, drzwi w słońce otworzę,  
Rozwidnię ściany i sprzęty,  
Rozbudzę ogród, snem zdjęty!  
Ku ogrodowi przydźwignę twe łoża,  
Pieszczotą zmączę ci krew,  
Wysłuchany w ogrodu śpiew!

Miłość, Pożądanie, Seks

# Schadzka spóźniona

Pójdziemy śladem cienia i szelestu  
Po ścieżce, która wzdłuż rosą połyska.  
Popod<sup>27</sup> krzewami sztywnego agrestu  
Pachną na słońcu świeże kretowiska.

Ogród, Przyroda  
nieożywiona, Rośliny

W powiędłych liściach, pokurczonych chłodem,  
Lśnią srebrne resztki wczorajszej ulewy,  
Nad zapuszczonym od dawna ogrodem  
Słychać gawronów trzepoty i śpiewy.

Obok jabłoni — przypadkowa sosna  
Swe igły w bladym zanurza błękitcie.

Drzewo

<sup>26</sup>światlica (daw.) — izba, pomieszczenie. [przypis edytorski]

<sup>27</sup>popod (daw.) — pod. [przypis edytorski]

O, jakże prędko przeminęła wiosna,  
Pozostawiając przelężnione życie!

Przemijanie

Coraz to mocniej otulasz się w chustę,  
W której pierś twoja, jak w gnieździe, się chowa,  
Trzeba nam było rzec dawniej te słowa,  
Co dzisiaj zabrzmiały — spóźnione i puste!

Przemijanie, Miłość  
niespełniona, Smutek

Trzeba nam było spleść dłonie uparte  
I z zamkniętymi iść w słońce oczyma!  
Dzisiaj te oczy zostaną — otwarte,  
Dzisiaj się warga w pół drogi zatrzyma...

## *Śnież się w duszy mojej, śnież...*

Śnież się, w duszy mojej śnież,  
Piersi, nocą całowana,  
Co zachować przez sen chcesz  
Usta moje aż do rana!

Miłość, Ciało, Pożądanie,  
Kobieta

Znój się, w ciele moim znój,  
Miłujących rąk pogłado,  
Coś mi dreszcz piększyła mój,  
Przodując zadumą bladą!

Trwoń się, ogniu świecy, trwoń  
Na tę pościel, na tę lnianą,  
Gdzieś rozwidnił białą skroń,  
U nóg moich zapodzianą!

## *Trzy róże*

W sąsiedniej studni rdzawi się szczęk wiadra.  
W ogrodzie cisza. Na kwiatach śpią skwary<sup>28</sup>,  
Spoza zieleni szarzeje płot stary.  
Skrzy się ku słońcu sęk w płocie i zadra,  
O wodę z pluskiem uderzył spód wiadra.

Przyroda nieożywiona,  
Ogród

Spójrzmy przez liście na obłoki w niebie  
I na promieni po gałęziach załom,  
Zbliźmy swe dusze i pozwólmy ciałom  
Być tym, czym wzajem pragną być dla siebie!  
Spójrzmy przez liście na obłoki w niebie.

Dusza, Ciało, Miłość,  
Rośliny

Woń róż, śpiew ptaków i dwie dusze znojne,  
I dwa te ciała, ukryte w zieleni,  
I ten ład słońca wśród bezładu cieni,  
I najście ciszy nagłe, niespokojne,  
Woń róż, śpiew ptaków i dwie dusze znojne.

Ogród, Ciało

---

<sup>28</sup>skwar — upał. [przypis edytorski]



A jeśli jeszcze, prócz duszy i ciała,  
Jest w tym ogrodzie jakaś róża trzecia,  
Której purpura przetrwa snów stulecia,  
To wszakże ona też nam w piersi pała<sup>29</sup> —  
Ta róża trzecia, prócz duszy i ciała!

Dusza, Ciało

## *U w półrozwartych stoim drzwi...*

U w półrozwartych stoim drzwi,  
Marszcząc ku dalom swoje brwi.  
Nic — tylko próg, tej chaty próg,  
Głodzony wciąż utrudą nóg —  
A z dala w słońcu szumi las,  
I wiem, że w lesie nie ma nas!

Cierpienie

W dłoni już pełny dzierzysz<sup>30</sup> dzban,  
Krew doń upływa z naszych ran,  
Nic — tylko krew i tylko krew,  
I dwojga ust wylękły śpiew —  
A z dala w słońcu szumi las,  
I wiem, że w lesie nie ma nas!

Las

Krew

## *Wieczorem*

Wieczorem było, wieczorem,  
Gdy zorza gasła nad borem.  
Dzienny ulatniał się skwar,  
Rosa nam spadła na głowy  
I zmierzchem dymił się jar,  
Jar kalinowy.

Przyroda nieożywiona,  
Wieczór

Z daleka idzie, z daleka  
Ten mrok, co kwiatów się rzeka.  
Gdy, płosząc ospałą woń,  
Chłód powiał nad pola zżęte,  
O moją zagrzałaś skroń  
Dłonie zziębnięte.

Nie wolno patrzeć, nie wolno  
Bez pieszczot w ciemność dokolną<sup>31</sup>!  
Zbłąkanych w obszarach pól  
Nie złączy żaden sen złoty,  
Ni lęk, ni zgroza, ni ból,  
Nic — prócz pieszczoty!

Miłość

<sup>29</sup> *pałać* — płonąć. [przypis edytorski]

<sup>30</sup> *dzierzyc* (daw.) — trzymać. [przypis edytorski]

<sup>31</sup> *dokolny* — znajdujący się dookoła. [przypis edytorski]

# Wyznanie

Nie rań pogardą tej obcej dziewczyny,  
Jej czar jest inny, niżeli twój czar.  
Tyś memu ciału dreszcz w świecie jedyny,  
A ona ust mi chce oddać maliny<sup>32</sup> —  
Czyż dłoń zdoła odtrącić ten dar?

Pożądanie, Zdrada, Ciało

Wszak tobie pierwszej tę miłość wyznaję —  
Ona nic nie wie, choć czeka i śni.  
Szedłbym tak do niej, jak w lasy i w gaje,  
A odkąd znam ją, wciąż mi się wydaje,  
Że policzone są wiosny mej dni!

Wyrzuty sumienia

Wargi ma falą w uśmiechu ozdobne,  
Jaśnistym włosem polśnioną<sup>33</sup> ma skroń,  
Spojrzenia — pilne<sup>34</sup> i z lekka żalobne,  
Dłonie do twoich niechcący podobne —  
Pieszcząc, pomyślę, że pieszczę twą dłoń...

Ciało

Jej zakłęk szeptu nie zmienią mnie wcale,  
Jej pocałunek nie rozłączy nas!  
Pozwól mi odejść w ust tamtych korale,  
Bym łkał przez chwilę, bym kochał niestale  
Raz jeszcze jeden, ach, tylko ten raz!

Pożądanie, Zdrada,  
Wyrzuty sumienia

<sup>32</sup>*ust maliny* — usta w kolorze malin. [przypis edytorski]

<sup>33</sup>*polśniony* (neol.) — otoczony blaskiem. [przypis edytorski]

<sup>34</sup>*pilny* (daw.) — czujny; uważny. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/laka-trzy-roze>

Tekst opracowany na podstawie: Bolesław Leśmian, Łąka, wyd. J. Mortkowicza, Warszawa 1920

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Hanna Zając, Marta Niedziałkowska, Paulina Chormańska, Paulina Chormańska, Paweł Kozioł.

ISBN 978-83-288-0501-9

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).